

Marek Stachowski

Instytut Filologii Orientalnej

KARPATYZM LEKSYKALNY

1

Niniejsza rozprawa poświęcona jest nie tyle analizie konkretnego materiału wyrazowego, ile raczej ogólniejszym rozważaniom nad pojęciem karpатыzmu. Na miano takie na pewno zasługuje nie każdy wyraz używany w dowolnym języku w regionie karpackim, tak jak nie każdy wyraz polski można nazwać europeizmem tylko dlatego, że język polski używany jest w Europie. Takie podejście wydaje się oczywiste, a jednak praktyka badawcza i publikacyjna wcale o tym nie świadczy¹. Konieczna jest więc próba zdefiniowania karpатыzmu. Ale zanim przejdziemy do propozycji definicji, trzeba nieco uwagi poświęcić zasobowi języków karpackich i kwestii stosunku karpатыstyki do bałkanistyki.

W Łuku Karpackim używa się sześciu języków (idąc od północnego zachodu): czeskiego (= cz.), polskiego (= pol.), słowackiego (= slc.), węgierskiego (= węg.), ukraińskiego (= ukr.) i rumuńskiego (= rum.) wraz z mołdawskim (= mld.), przy czym te dwa ostatnie języki chcę tu traktować jako jedną całość (w każdym razie wydaje się, że z punktu widzenia językoznawstwa karpackiego traktowanie ich jako odrębnych jednostek byłoby niecelowe). A. Zaręba, pisząc o wstępnych pracach nad redakcją *Ogólnokarpackiego atlasu dialektologicznego* (= OKAD), stwierdzał jednak:

„Wynikiem tych konferencji i narad były wstępne ustalenia obszaru badań, mianowicie w zasadzie cały obszar Karpat i Podkarpacia [...] z uwzględnieniem obszaru mołdawskiego i rumuńskiego oraz częściowo węgierskiego”².

Nie sposób nie zapytać, dlaczego tylko „częściowo” obszar węgierski. Takie sformułowanie pozwala również tylko częściowo zajmować się językiem węgierskim – autorem tych słów jest wszak językoznawca, dla którego wyrażenie „obszar węgierski”

¹ W kontekście niniejszego artykułu chodzi, rzecz jasna, wyłącznie o karpатыzm z punktu widzenia badań nad językami karpackimi. Fakt, iż dla badaczy na przykład polskich gwar podhalańskich karpатыzmem będzie dowolny wyraz przybyły z innych regionów Karpat, tak jak iberyzmem nazywa się w Europie wyraz zapożyczony z języków Płw. Iberyjskiego, mimo że dla iberysty istnieje zasadnicza różnica między hispanizmem i portugalizmem z jednej a iberyzmem *par excellence* z drugiej strony, nie zmienia w niczym sytuacji. Mówiąc o fachowej karpатыstyce musimy wobec języków Karpat postępować tak jak iberysta wobec języków Płw. Iberyjskiego.

² A. Zaręba, *Założenia metodologiczne OKAD*. Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze, z. 61, Kraków 1979, s. 97.

może odnosić się tylko do języka, gdyż badań na przykład etnograficznych nie prowadzi. A przecież niezależnie od współczesnych granic politycznych był węgierski w przeszłości (a miejscami jest i dzisiaj) językiem często słyszonym na Słowacji, Zakarpaciu oraz w Transylwanii i nikt nie kwestionuje jego olbrzymiego wpływu na słownictwo gwar w tych regionach. Dalej: dlaczego owo ograniczenie odnosi się tylko do języka węgierskiego, a już nie do rumuńskiego i moldawskiego? Myśl bowiem, że wpływ węgierski na kształt słownictwa karpacciego, np. ukraińskiego czy słowackiego, był mniejszy od wpływu rumuńskiego, jest co najmniej dyskusyjna. Równocześnie tenże autor stwierdza:

„Zawężenie obszaru badań jedynie do Karpat i Podkarpacia jest niebezpieczne ze względu na źródło, z którego pochodzą karpacyzmy, a zwłaszcza te wśród nich, które określamy jako balkanizmy. Nie można się w pracy nad OKAD odciąć od tego źródła, czyli od Bałkanów”³.

Ten krótki fragment nieuchronnie nasuwa na myśl co najmniej dwa dalsze pytania: Czy doprawdy słuszną rzeczą jest uwzględnianie w pracy nad karpacyzmami materiału na przykład albańskiego i greckiego, skoro słownictwo węgierskie uwzględniać się będzie tylko częściowo, a i rumuńskie/moldawskie zdaje się pełnić – sądząc z tonu pierwszego z zacytowanych fragmentów – rolę raczej tylko pomocniczą? (Zresztą, co to właściwie znaczy *uwzględnić częściowo*? Od kogo ma zależeć decyzja, co uwzględnić, a co nie?). I dalej: Czy – skoro nie wolno nam się odcinać od źródła karpacyzmów – nie należałoby karpacystyki połączyć od razu także z germanistyką i orientalistyką, bo przecież wyrazy z pochodzenia niemieckie i orientalne też nie są w językach karpaccich rzadkością?⁴

Zacznijmy od tego, że doszło tu do pomieszania płaszczyzn metodologicznych. Podstawą wydzielenia języków karpaccich w osobny areal komunikatywny jest obserwacja, że zgodności pomiędzy nimi wynikają z wzajemnych kontaktów na sąsiadujących z sobą geograficznie terenach. Innymi słowy: u podstaw karpacystyki leży dość statyczna dystrybucja geograficzna języków regionu. Etymologia jest zupełnie innym zakresem badawczym, niemieszczącym się na pewno ani w statycznej chronologii, ani w statycznej geografii, i w żaden sposób niewpływającym na dystrybucję i kontakty języków. Krótko mówiąc: to, co A. Zareba przedstawia jako założenie metodologiczne, jest w swej istocie uzależnieniem językoznawstwa arealnego od genetycznego. W rzeczywistości oba te podejścia metodologiczne są równie uprawnione, ale zdecydowanie rozłączne.

Wpływ których języków bałkańskich ma autor właściwie na myśli? Rzut oka do *Voprosnika*⁵ wystarczy: jest tam uwzględniony materiał serbski i chorwacki, macedoński oraz bułgarski, całkowicie pominięty został natomiast albański i grecki.

Trudno mieć wątpliwości, że za rozkładem akcentów w obu przytoczonych cytatach i doborem materiału językowego w *Voprosniku*, który prezentuje przecież praktyczną realizację owych założeń metodologicznych, kryje się okoliczność zgoła niemerytoryczna: znakomita większość autorów piszących o areale karpaccim to slawiści, którzy chętnie będą odwoływać się do języków słowiańskich na Bałkanach, ale nie znają

i stąd unikają języka węgierskiego, rumuńskiego, albańskiego i greckiego. Tylko że w ten sposób nie można tworzyć ani poważnej karpacystyki, ani rozwijać bałkanistyki⁶. Niemiecki germanista badający niemiecki dialekt Śląska nie staje się automatycznie polonistą tylko dlatego, że pracuje na terytorium Polski; turecki turkolog badający znajomość języka ojczystego u Turków urodzonych w Berlinie też nie staje się germanistą, ponieważ przyjechał do Niemiec; ze slawistami i karpacystyką rzecz ma się tak samo. Bez węgierskiego i rumuńskiego karpacystyka byłaby po prostu slawistyką Karpat, tak jak bałkanistyka bez albańskiego i greckiego jest ledwie językoznawstwem bałkańsko-słowiańskim.

Wyraz pol. *warkocz*, cz. slc. *vrkoč* id., ros. (hist. i dial.) *ворков* (akcent?) id. = srb.-chrw. *vrkoč* ‘elegancki, fircyk, strojniś’ jest jako taki slawizmem pochodzenia tureckiego (< bułg.-tur. **vārkač* < ogólnotur. **ōrkūč*)⁷ i dopiero fakt jego przeniknięcia do języka węgierskiego (*varkocs*) pozwala mu nadać status karpacyzmu. O innym zapożyczeniu tureckim, które po części stało się karpacyzmem, zob. niżej przyp. 17.

Przykładem dyskusji nad zawiłaniami pomiędzy etymologią węgierską, rumuńską a niemiecką jest z kolei artykuł I. Kniezsy⁸. Tak więc widać, iż kontakty pomiędzy językami w obrębie Karpat są same z siebie wystarczająco skomplikowane, by uznać je za odrębne pole badań, niezależnie od kwestii pochodzenia poszczególnych wyrazów z terenów pozakarpaccich.

To właśnie wspólnota nie genetyczna, lecz arealna, wspólnota słownictwa tam, gdzie by się jej nie spodziewano, decyduje o uznaniu jakiegoś obszaru za areal językowy. To zgodności słowiańsko-węgiersko-rumuńskie decydują o byciu pojęcia „karpacystyka”. Zastąpienie części węgiersko-rumuńskiej materiałem bałkańsko-słowiańskim da w rezultacie nie karpacystykę, lecz konglomerat slawistyki (karpacciej) ze slawistyką (bałkańską).

Jeśli areal karpaccy ma być badany jako pewna spójna całość, konieczne jest uwzględnianie wszystkich tych i tylko tych języków, które są w tym areale używane. To sformułowanie jeszcze bardziej uwidacznia odrębność karpacystyki i bałkanistyki. Nie ulega bowiem wątpliwości, że język węgierski jest dla karpacystyki ważny, a jednak G. R. Solta⁹ słusznie wyklucza go spośród języków istotnych dla bałkanistyki, przeciwstawiając mu osmańsko-turecki, którego dane w bałkanistyce mają wielkie znaczenie (tymczasem w karpacystyce rozkład wpływów tureckich kształtuje się nieco inaczej). Podobnie rzecz się ma w przeciwnym kierunku: poznanie tzw. języków substratowych na Bałkanach (np. illiryjskiego czy trackiego) nie zapowiada przełomowych zmian w karpacystyce.

Fakt, że w poszczególnych językach są też wyrazy zapożyczone z języków spoza tego arealu, jest trywialną oczywistością i nie ma wpływu na rozumienie arealu i żyją-

⁶ Tu i w całym tekście mowa jest wyłącznie o karpacystyce i bałkanistyce jako działach językoznawstwa. Kwestię na przykład problemów etnograficznych na styku karpacystyki i bałkanistyki pomijam, pozostawiając ją kompetentnym etnografom.

⁷ S. Stachowski, *Ein bulgar-türkisches Lehnwort in den slawischen Sprachen (varkoč 'Haarzopf')* [w:] *Bahşi Ögdisi. Festschrift für Klaus Röhrborn...*, pod red. J. P. Lauta, M. Ölmez, Freiburg – Istanbul 1998, s. 379 i n., 384.

⁸ I. Kniezsa, *Pochodzenie hungaryzmów karpacciej terminologii pasterskiej* [w:] *Księga referatów. II Międzynarodowy Zjazd Slawistów (filologów słowiańskich)*, Warszawa – Kraków 1934, s. 49–53.

⁹ G. R. Solta, *Einführung in die Balkanlinguistik mit besonderer Berücksichtigung des Substrats und des Balkanlateinischen*, Darmstadt 1980, s. 9.

³ Ibidem, s. 98.

⁴ O orientalizmach będzie jeszcze mowa poniżej. Odnośnie do germanizmów zob.: J. Siatkowski, *Językowe wpływy niemieckie w Karpatach* [w:] *Witold Doroszewski – Mistrz i nauczyciel*, pod red. B. Falińskiej, Łomża 1997, s. 75–99.

⁵ *Обščekarpatskij dialektologičeskij atlas. Voprosnik*, pod red. S. B. Bernštejna et al., Moskwa 1981.

cych tam wspólnot komunikatywnych jako jednej całości. W gruncie rzeczy pewna orientacja w turkologii (zwłaszcza w języku tatarskim i osmańsko-tureckim) oraz w dialektologii niemieckiej mają dla badań nad wewnętrznymi stosunkami między językami karpaccymi większe znaczenie niż znajomość materiału na przykład macedońskiego, który być może daje informacje odnośnie do diachronii języków słowiańskich, ale na pewno nie na temat kontaktów (w tym także synchronicznych) w obrębie Łuku Karpacciego, chyba że w jakichś sporadycznych wypadkach, i tam rzeczywiście powinien być uwzględniony.

Doskonałym przykładem tego może być wyraz pol. *baciar*, śc. *be'ar*, ukr.dial. *běm'ap* ~ *bám'ap*, węg. *betyár*, rum. *bechér* 'hulaka, włóczęga' – wyraz ten ma szereg innych jeszcze wariantów fonetycznych (podobnie jak innych znaczeń), których tu nie przytaczamy. Na uwagę zasługuje jednak różnica w wokalizmie pierwszej sylaby – polska¹⁰ zmiana *é > a* zmusza do uznania postaci ukr. *bám'ap* za polonizm, podczas gdy ukr. *běm'ap* jest zapewne hungaryzmem. Rzecz ma jednak jeszcze dalszy ciąg. Wyraz tur. *bekâr* 'kawaler' uznawany za etymon tego wyrazu karpacciego nie jest w języku tureckim rodzimy, lecz pochodzi z pers. *bakâr*. T. F. Semenova w cytowanej tu pracy przyjęła, jak widać z analizy jej etymologii, zasadę, że za turcyzm uznaje wyraz wywodzący się ostatecznie z języków tureckich. Osobiście zdecydowanie opowiadam się za określeniem pochodzenia wyrazu według bezpośredniego, a nie ostatecznego źródła zapożyczenia, jako że tylko źródło bezpośrednie tłumaczy fonetykę danego wyrazu w języku, do którego został on zapożyczony. W tym ujęciu ukr. *bám'ap* jest polonizmem¹¹, ukr. *běm'ap* i śc. *be'ar* są hungaryzmami, a węg. *betyár* jest zapewne serbokroacyzmem: < srb.-chrw. *běcar* id. (ze względu na typową tu zmianę tur. *-k' >* srb.-chrw. *-ć* [wobec bułg. *бекяр(и)*, maced. *бекáп*]; ale akcent i długość w węg.?). Tak więc wszystkie te wyrazy są karpacyzmami, ale o różnych bezpośrednich źródłach zapożyczenia i o odmiennych trasach wędrówek w areale karpaccim. Dopiero srb.-chrw. *běcar* i rum. *bechér* są turcyzmami, a sam turcyzm *bekâr* – faryzmem. Uznawanie nie bezpośredniego, lecz ostatecznego etymonu za podstawę klasyfikacji wyrazu ma ponadto tę niebezpieczną stronę, że trzeba owo ostateczne źródło znać, a czasem nie sposób zagwarantować, że jakiegokolwiek ostateczne źródło w wypadku etymologii wyrazu wędrownego jest ostatecznym raz na zawsze (i w tym wypadku jest to język perski, nie turecki). Z punktu widzenia źródła bezpośredniego spośród postaci karpaccich tylko rumuńska jest tu turcyzmem.

O intensywnym wpływie osmańsko-tureckim na język rumuński/moldawski, a przezeń także na resztę Karpat można mówić od XV w. (nie zawsze łatwym zadaniem będzie tu rozróżnienie turcyzmów zapożyczonych drogą przez rumuński od zapożyczonych przez węgierski). Fazę tę poprzedziły wpływy kipczackie, które też nie są jednorodne ani czasowo (starsze – komańsko-połowieckie; młodsze – krymsko-tatarskie), ani przestrzenne (znów: *via* Rumunia czy *via* Węgry?). Najstarszą warstwę stanowią turcyzmy przyniesione przez Prawęgrów z Chazarii do Panonii, ale te z punktu widzenia karpacystyki można po prostu uznać za hungaryzmy. Osobną kwestią jest, czy po-

¹⁰ Zob. T. F. Semenova, *K voprosu o putjach proniknovenija tjurkizmov v nekotorye zapadno-ukraïnskie govory*. I [w:] *Slavjanskoe i balkanskoe jazykoznanie. Problemy leksikologii*, Moskwa 1983, s. 165.

¹¹ Toteż słusznie postaci ukraińskie z *-a-* nie są uwzględnione w: P. N. Lizanec, *Vengerskie zaimstvovanija v ukraïnskich govorach Zakarpatja. Vengersko-ukraïnskie mež'jazykovye svjazi*, Budapest 1976, np. s. 577.

między tą warstwą najstarszą a warstwą kipczacką rzeczywiście należy wyróżnić jeszcze warstwę awarską.¹² W ostatnich latach podjęto na nowo problem, jakim językiem (czy raczej: jakimi językami) mówili Awarowie, i poglądy, że byli oni tureckojęzyczni, nie wydaje się już tak pewny i zasadny jak niegdyś.¹³

Przykład wyrazu *baciar* pokazuje, jak sądzą, całkiem dobrze i trudności (ale też wagę) odtwarzania dróg wędrówek wyrazów w obrębie Karpat, i przydatność orientacji także w turkologii, i sens wykorzystania materiału bałkańskiego, ale nie dla niego samego, lecz tylko, jeśli rzuca on światło na dzieje wyrazów karpaccich, a ponadto dowodzi także i znaczenia ustaleń ogólniejszych (źródło bezpośrednie czy ostateczne).

Karpacystyka tylko wtedy będzie miała rację bytu, gdy – uwolniwszy się od przeciążenia w którąkolwiek stronę, czy to sławistyki, czy bałkanistyki¹⁴ – sformułuje sobie tylko właściwe, tj. wewnątrzkarpackie problemy i tych problemów rozwiązania oraz wypracuje własne rozumienie pojęć, którymi się posługuje, i własne instrumentarium terminologiczne. Krokiem w tym kierunku oby był i niniejszy artykuł.

2

Dla zaproponowania definicji karpacyzmu konieczne jest najpierw rozdzielenie sześciu języków karpaccich na pięć grup opartych na sąsiedztwie geograficznym, a ponieważ ważną pełnią one pewną funkcję przy definiowaniu karpacyzmu i ustalaniu jego statusu w słownictwie karpaccim, nazywać je będą grupami funkcjonalnymi:

I pol., cz., śc.

II pol., ukr.

III węg., ukr.

IV węg., rum. + młd.

V ukr., rum. + młd.

¹² M. Mitu, *Orientalizmy leksykalne w języku polskim i rumuńskim (Próba porównania)* [w:] *Dzieje Słowian w świetle leksyki. Pamięci Profesora Franciszka Sławskiego*, pod red. J. Ruska, W. Borysia, L. Bednarczuka, Kraków 2002, s. 301 i n.

¹³ E. Helimski, *On probable Tungus-Manchurian origin of the Buyla inscription from Nagy-Szentmiklós (Preliminary communication)*, *Studia Etymologica Cracoviensia*, 5, 2000, s. 43–56; idem, *Jazyk(i) avarov: tunguso-mańčurskij aspekt*, *Folia Orientalia*, 36, 2002; *Księga jubil. St. Stachowski*, s. 135–148; idem, *Tunguso-mańčurskij jazykovej komponent v avarskom kaganate i slavjanskaja etimologija*, Hamburg 2003; I. Futaky, *Nyelvtörténeti vizsgálatok a Kárpát-medencei avar-magyar kapcsolatok kérdéséhez. Mongol és mandzsu-tunguz elemek nyelviünkben*, Budapest 2001 (zob. też rec. w *Studia Etymologica Cracoviensia*, 7, 2002, s. 203–206).

¹⁴ Nie oznacza to oczywiście pomijania kontaktów karpacko-bałkańskich. W tym sensie słusznie piszą autorzy *Voprosnika*, s. 11: „Среди карпатизмов целесообразно выделить в особую группу так называемые балканизмы. В данном случае мы вкладываем в этот термин иннос, чем принято в балканском языкознании, содержанис. Под данным термином мы понимаем карпатизмы, проникшие в языки карпатской зоны в сравнительно позднее время от балканских переселенцев, беженцев, пастухов, турецкой администрации. Это турцизмы (= османизмы), славизмы, грцизмы, албанизмы, балканские романизмы [...]”. Z takim podejściem nie sposób się nie zgodzić. Jest ono bowiem realistyczną oceną sytuacji, niepozbawiającą karpacystyki autonomii i nienarzucającą dominacji materiału słowiańskiego. Jedyne, dla jednoznaczności terminologii, dogodnie byłoby (w zgodzie z proponowaną tu w § 2 definicją karpacyzmu) nazywać tę grupę wyrazów nie bałkanizmami, co wymaga, jak widać, każdorazowo omówienia i sprecyzowania, lecz bałkanokarpacyzmami.

Przez karpatyzm leksykalny będę w dalszym ciągu rozumiał:

wyraz poświadczony w co najmniej trzech językach karpaccich należących do minimum dwóch różnych grup funkcjonalnych (I-V), przy czym co najmniej jeden z tych języków jest niesłowiański, a sam dany wyraz nie jest powszechny na innych terytoriach, tzn. charakteryzuje się rozprzestrzenieniem tylko w areale karpaccim (ewentualnie dopuszcza się jego powszechność także na Balkanach, jednak z zastrzeżeniem nazywania go w takim wypadku raczej „karpato-balkanizmem” lub „balkanokarpacizmem”, w zależności od kierunku zapożyczenia).

Zastrzeżenia są tu konieczne, aby nie uznawać za wyrazy karpaccie na przykład europeizmów naukowo-technicznych typu *telefon, poczta, mikrobiologia*. Fakt natomiast, że jakiś wyraz rozpowszechniony w Karpatach znany jest powszechnie także na Balkanach, ale nie poza nimi, nie dyskwalifikuje go do statusu karpacizmu, będzie to bowiem zwyczajne zjawisko w wypadku niektórych wyrazów słowiańskich, węgierskich czy tureckich. Podwójny status pewnych wyrazów nie jest zjawiskiem całkiem osobnym, por. np. rusycyzm *чныиук*, który równocześnie jest europeizmem, a właściwie dziś wyrazem niemal ogólnoswiatowym. Podobnie rzecz się ma z częścią terminów naukowo-technicznych, które są równocześnie greczyzmi, balkanizmami i europeizmami. Fakt ten nie wpływa na konieczność odrębnego badania arealu karpacciego i bałkańskiego.

Słowa wyjaśnienia wymaga jeszcze kwestia, dlaczego w powyższej definicji mowa jest o co najmniej trzech językach w minimum dwóch różnych grupach. Wielkości te mają oczywiście swoje uzasadnienie. Przyjęcie występowania wyrazu w dwóch językach za wystarczające nie jest możliwe, ponieważ wówczas byłyby to stosunki dwustronne, tj. proste zapożyczenie z jednego języka do drugiego, a tego jeszcze za mało, żeby uznać wyraz za typowy dla całego arealu. Trzy lub cztery języki wydawały się tu więc koniecznością. Przykłady z grupy karpacizmów rozłącznych (patrz niżej) dowodzą, że istnieją takie wyrazy wędrowne, które występują tylko w trzech z sześciu języków karpaccich, ale przy tym w takiej dystrybucji geograficznej (tylko północny i tylko południowy skraj arealu), że można je uznać za wynik kontaktów wewnątrzjęzykowych. Tym się tłumaczy uznanie poświadczenia w trzech językach za wystarczające dla potrzeb definicji karpacizmu. Co zaś się tyczy występowania takiego wyrazu w co najmniej dwóch różnych grupach, to ograniczenie to wynika z konieczności wyłączenia z obrębu karpacizmów wyrazów poświadczonych wprawdzie w trzech językach, ale gdyby językami tymi były tylko (stanowiące jedną grupę) polski, czeski i słowacki, wówczas trzeba by mówić o zachodnim sławizmie, a nie o karpacizmie.

W świetle tej definicji karpacizmami nie są na przykład następujące wyrazy:

ukr. *чны(д)за*, młd. *чныэ* ‘popiół, żar’ (*Voprosnik* 43, nr 92) – spełniony warunek jednego języka niesłowiańskiego, ale wyraz poświadczony w zbyt małej ilości języków;

pol. cz. slc. *okno*, ukr. *вікно* (*Voprosnik* 37, nr 21) – ilość języków wystarczająca, ale wszystkie są słowiańskie – tu por. też wspomniany wyżej pol. *warkocz*;

slc. *kôravý*, ukr. *копабуі* ‘zaskorupały, szorstki, chropawy’ (*Voprosnik* 67, nr 364) – zbyt mało języków i wszystkie są słowiańskie.

Opierając się na materiale *Voprosnika*, doszedłem do przekonania, że pod względem dystrybucji geograficznej karpacizmu należy pogrupować w następujące typy:

Północne – mieszczą się w grupach I, II, III; nie obejmują grup IV, V.

Południowe – mieszczą się w grupach III, IV, V; nie obejmują grup I, II.

Konturowe – nie obejmują węg., tzn. poświadczone są w pol./cz./slc.¹⁵ + ukr. + rum./młd.

Centralno-wschodnie – nie obejmują pol. i cz., tzn. poświadczone są w slc. + ukr. + węg. + rum./młd.

Centralno-zachodnie – nie obejmują ukr., tzn. poświadczone są w pol./cz./slc. + węg. + rum./młd.

Rozłączne – nie obejmują węg. i ukr., tzn. poświadczone są w pol./cz./slc. + rum./młd. (brak języka „łącznikowego” pomiędzy północą a południem).

Ogólne – poświadczone w co najmniej czterech językach, w tym koniecznie w pol./cz. + węg. + ukr. + rum./młd. (por. grupę centralno-wschodnią i -zachodnią).

Przykłady¹⁶:

Karpacizmy północne

pol. (*c*)*hыр*, cz. *chyr*, slc. *chýr*, ukr. *хырь*, węg. *hír* ‘wiadomość, wieść’ (359).

pol. *gunia*, cz. *houně* ~ *huňa*, slc. *huňa*, ukr. *гуня*, węg. *gúnya* ‘kurtka zimowa’ (105).

pol. *chazuka*, cz. slc. *hazucha*, węg. *hacuka* ‘płaszcz letni’ (110).

pol. *gerynda*, slc. *gerenda*, ukr. *зепенда*, węg. *gerenda* ‘belka, zwykle pod sufitem’ (8).

cz. slc. *pagáč*, ukr. *нозач(а)*, węg. *pogácsa* ‘rodzaj pieczywa’ (213).

Karpacizmy południowe

ukr. *бурдеу*, węg. *bordély*, młd. *бордеу* ‘uboga chata’ (4).

ukr. *баталіа*, węg. *bataló*, młd. *батэлы* ‘rodzaj pałki’ (181).

ukr. *балмыи*, węg. *bálmos*, młd. *балмыи* ‘mamalyga’ (218).

ukr. *вама*, węg. *vám*, młd. *вамэ* ‘opłata; cło’ (491).

ukr. *фурис*, węg. *fűrész*, młd. *фурецрзы* ‘piła’ (506).

¹⁵ Kreska ukośna oznacza: ‘lub’; znak plusa: ‘i równocześnie w...’.

¹⁶ Wszystkie przykłady pochodzą z *Voprosnika*. Jako lokalizację poświadczenia podają w nawiasie numer hasła (nie strony) w *Voprosniku*. Kolejność języków jest w poniższym przeglądzie nieomal identyczna z kolejnością przyjętą w *Voprosniku*, s. 17, z jednym wszelako wyjątkiem: język ukr. został tu przeniesiony o jedną pozycję do przodu, tak aby materiał słowiański znajdował się obok siebie, co, jak sądzę, lepiej pozwala dostrzec pochodzenie słowiańskie bądź niesłowiańskie danego wyrazu. Tak więc przyjęta tu kolejność języków jest następująca: pol., cz., slc., ukr., węg., rum./młd. Poszczególne grupy przykładów wymieniane są nie w kolejności alfabetycznej, która przy tak niewielkiej ilości materiału nie wydaje się niezbywalnie konieczną, lecz w takim uporządkowaniu, które w miarę możliwości pokazuje zmienność kombinacji geograficznych.

Karpatyzmy konturowe

pol. *grodza*, cz. *hráz*, śl. *hráz*, ukr. *граща*, młd. *гращ* ‘zabudowania gospodarcze (typu chlew, komórka)’ (30).

pol. *kornuta*, cz. *kurnota*, śl. *kurnuta*, ukr. *корнута*, młd. *корнутэ* ‘owca z rogami’ (591).

pol. *dzer*, ukr. *дзер*, młd. *зер* ‘serwatka’ (255).

pol. *burdziuk*, ukr. *бордюх*, młd. *бурдѹф* ‘oczyszczony żołądek zwierzęcy do przechowywania bryndzy’ (193).

śl. *gutturaj*, ukr. młd. *гутурай* ‘1. katar; 2. wydzielina z nosa’ (343).

śl. *košnica*, ukr. *кошниця*, młd. *кошницэ* ‘1. kosz; 2. miejsce nagromadzenia bądź przechowywania czegoś (np. komórka, miejsce obfitujące w ryby)’ (84).

Karpatyzmy centralno-wschodnie

śl. *be'ah*, ukr. *бете(я)г*, węg. *beteg*, młd. *бетяг* ‘chory’ (340).

śl. *parna*, ukr. *парна*, węg. *párna*, młd. *пернэ* ‘poduszka; pierzyna’ (75).

śl. *bard*, ukr. *бард*, węg. *bárd*, młd. *бардэ* ‘topór’ (504).

śl. ukr. młd. *badog* ~ *бадог* ‘garnuszek metalowy/cynowy’ (191).

śl. *d'ug*, ukr. *диог*, węg. *dög*, młd. *диог* ‘zły duch sprowadzający chorobę’ (315).

Karpatyzmy centralno-zachodnie

cz. śl. *magar*, węg. *maga*, młd. *магар* ‘osioł’ (563).

pol. *somar*, cz. śl. *somár*, węg. *szamár*, młd. *сомаp* ‘osioł’ (564).

Karpatyzmy rozłączne

pol. *perć*, cz. *pyrl'*, śl. *prł'*, młd. *пырм(у)е* ‘droga w górach’ (757).

pol. *gizd*, cz. śl. *hyzd*, młd. *гизделе* ‘1. brud; brudas; 2. ładny, przyjemny’ (93).

pol. *kolcuny*, śl. *kalcun*, młd. *кэлун* ‘rodzaj obuwia zimowego’ (152).

cz. *domikát*, śl. *demikát*, młd. *думикат* ‘zupa z sera owczego’ (222).

Karpatyzmy ogólne

pol. *c(z)ucha*, cz. *cícha*, śl. *čuha*, ukr. *чуха*, węg. *csuha*, młd. *чухэ* ‘rodzaj ubrania’ (112)¹⁷.

¹⁷ Jak skomplikowaną drogę przeszedł ten wyraz, przekonać się można w pracy T. F. Semenovoj, *K voprosu...* [zob. wyżej przyp. 10], s. 172. A i tam nie wszystko jeszcze powiedziano. To z tego samego orientalnego źródła (osm.-tur. tat. *čuha* ‘Mantel aus dickem Stoff mit Ärmeln’ < pers. *čoxā* ‘grober Wollstoff; Bauern- oder Hirtenmantel aus solchem Stoffe’; S. Stachowski, *Osmanli Türkçesinde Yeni Farsça Alıntılar Sözlüğü – Wörterbuch der neupersischen Lehnwörter im Osmanisch-Türkischen*, Istanbul 1998, s. 116) wywodzić trzeba pol. potoczne *ciuchy*, przy czym nastąpiło tu osobliwe zjawisko: ponieważ wyraz *ciuchy* występuje zwykle w formie l. mn. jako collectivum, poszła najwidoczniej w niepamięć pierwotna postać l. poj. **ciucha*, a z formy l. mn. wtórnie urobiono l. poj. *ciuch*. Tak więc pol. *czucha* jest karpatyzmem, natomiast *ciuch* – nie. A. Brückner w swoim *Słowniku etymologicznym języka polskiego* (Kraków 1927) podaje tę etymologię w zasadzie poprawnie, ale przyjmuje pośrednictwo węgierskie, a cały komentarz fonetyczny sprowadza do nic niemówiącego i co najmniej osobliwego: „niewyraźna postać, jako u obcego przybłądy” (s.v.). Kilka gorzkich słów na temat etymologii orientalnych Brücknera znaleźć można w doskonałym studium A. Zajączkowskiego, *Studia orientalistyczne z dziejów słownictwa polskiego*, Wrocław 1953, zwł. s. 35 i nn., gdzie materiał orientalny u Brücknera podzielony jest na etymologie częściowo błędne i całkowicie błędne (ibidem, s. 36). Co do pośrednictwa węgierskiego, powiedzmy od razu, że język polski zna kilka orientalnych nazw odzieży, dla których nie ma potrzeby (a nieraz wręcz i możliwości) przyjęcia pośrednictwa węgierskiego, toteż w pełni realne jest wyprowadzanie pol. *czucha* ~ *ciuch*

pol. *grzęda*, cz. *hřada*, śl. *hrada*, ukr. *гряда*, węg. *gerenda*, młd. *грядэ* (9).

pol. *szalas*, cz. śl. *salaš*, ukr. *салаш*, węg. *szállás*, młd. *сэлаш* (38)¹⁸.

pol. *okół*, śl. *úkol*, ukr. *окил*, węg. *akol*, młd. *окол* ‘zagroda dla bydła’ (53).

cz. *mantl*, śl. *mantel* ~ *manta*, ukr. *манта*, węg. *mente*, młd. *манта* ‘płaszcz, szynel’ (108).

4

Przyjęta klasyfikacja typów karpatyzmów pozwala przede wszystkim krótko scharakteryzować ogólny zasięg geograficzny danego wyrazu, co może mieć istotne znaczenie m.in. dla ustalenia jego etymologii. Charakterystyka taka ze swej strony umożliwia łatwe rozróżnienie pomiędzy pozornie jednakowymi karpatyzmami, por. np. dwa ściśle związane z sobą terminy o różnej jednak dystrybucji geograficznej – karpatyzm ogólny: pol. *bryndza*, cz. *brynza*, śl. *bryndza*, ukr. *бриндзя*, węg. *brindza*, młd. *брынзэ* (262) wobec karpatyzmu konturowego: pol. *bundz*, śl. *budz*, ukr. *будз*, młd. *булз* ‘twaróg, z którego sporządzana jest bryndza’ (264). Klasyfikacja powyższa umożliwia także wykluczenie pewnych wyrazów z zasobu karpatyzmów, nawet jeśli w powszechnym odczuciu są one szczególnie typowe dla kultury góralskiej; przykładem niech tu będą wyrazy: pol. *kierpce*, cz. śl. *krpce* (154) oraz pol. *os(z)c(z)ypek*, śl. *oštjepok*, ukr. *оушнок* (214), które, jak widać, nie mają swoich odpowiedników poza światem słowiańskim, wskutek czego ich karpackość jest iluzoryczna.

Inną korzyścią płynącą z klasyfikowania materiału leksykalnego według ustalonych zasad jest możliwość zaobserwowania pewnych regularności. Na przykład karpatyzmów północnych jest więcej niż południowych, a centralno-wschodnich wręcz nieporównanie więcej niż centralno-zachodnich. Karpatyzmów rozłącznych nie jest wprawdzie zbyt wiele, ale nie są przecież rzadkością, w każdym razie na pewno jest ich znacznie więcej niż centralno-zachodnich. Być może wiązać ten fakt należy ze zbyt słabym poznaniem słownictwa dialektalnego, ale równie dobrze może to być ślad jakichś intensywniejszych kontaktów bezpośrednich pomiędzy południem a północą areafu karpackiego; w każdym razie sytuacja ta sprzeczna jest z ogólną wymową artykułu I. Kniezsy (zob. przyp. 8), który, zdaje się, wołałby w miarę możliwości co najmniej zmi-

bepośrednio z języka tatarskiego bądź osmańsko-tureckiego. Dla przyjęcia pośrednictwa węgierskiego konieczna byłaby jakaś cecha wykluczająca zapożyczenie bezpośrednie z języków tureckich. Nie można przyjmować pośrednictwa węgierskiego tylko dlatego, że dany wyraz po węgiersku też występuje. O nadużywaniu materiału węgierskiego przez Brücknera zob. też: M. Stachowski, *Uwagi o wybranych etymologiach węgierskich w języku polskim*, *Studia Slavica Hung.*, 47, 2002, s. 47 i n., § 9.

¹⁸ Wyraz *szalas* jest innym dobrym przykładem zawikłań wewnątrzkarpackich. Z pochodzenia jest to hungaryzm (< węg. *száll* [‘m.in.] przemocować, zakwaterować się) i w języku węgierskim znacząco ogólnie ‘nocleg, kwatery’. Znaczenia specjalistycznego, typowo karpackiego (‘łicha tymczasowa chatynka drewniana w górach’) nabrał ten wyraz najwidoczniej już poza węgierskim. Otóż dopiero ustalenie źródła tego wyrazu (= język węgierski), miejsca podstawowej zmiany semantycznej, trasy jego dalszych wędrówek w Karpatach wraz z towarzyszącą im ewolucją fonetyczną i semantyczną oraz sprawdzenie, czy nie powrócił on z nowym, ogólnokarpackim znaczeniem do dialektów węgierskich, byłoby rzeczywiście karpaticznym podejściem do zagadnienia.

nimalizować, jeśli nie wręcz zdyskredytować kontakty rumuńsko-słowiańskie bez pośrednictwa węgierskiego.

Byłoby rzeczą interesującą ustalić, czy poszczególne grupy zapożyczeń (np. turcyzmy bądź germanizmy) zdominowały któryś z powyższych typów karpатыzmów. W perspektywie badawczej warto by ponadto postawić sobie najpierw za zadanie zidentyfikowanie możliwie pełnego zasobu karpатыzmów leksykalnych w ich podziale na typy, a następnie opracowanie dwóch słowników. Byłby to z jednej strony słownik etymologiczny karpатыzmów, z drugiej zaś strony – tychże słownik onomazjologiczny¹⁹. Można mieć – jak sądzę, usprawiedliwioną – nadzieję, że dalsze badania zyskają na precyzji dzięki wprowadzeniu tak definicji, jak i jednolitych kryteriów geograficznej charakterystyki karpатыzmów i że wraz z rozwojem badań przy zastosowaniu takiej klasyfikacji typów samorzutnie będą się wyłaniać dalsze możliwości badawcze.

Lexikalischer Karpatismus

Zusammenfassung

Obwohl die Karpastistik seit Jahren zahlreiche Erfolge und Fortschritte verzeichnen kann, wird der Begriff „Karpatismus“ nur intuitiv gebraucht, weswegen er immer wieder mit dem Begriff „Balkanismus“ gekoppelt auftritt oder aber in Wirklichkeit sogar auf „Slawismus“ reduziert wird.

Im vorliegenden Artikel wurde der Versuch unternommen, den Begriff „Karpatismus“ zu definieren, und zwar nach Kriterien, die eine Verwechslung mit „Balkanismus“ oder „Slawismus“ ausschließen.

Eine folgerichtige Anwendung der hier vorgeschlagenen Definition macht es darüber hinaus möglich, alle Karpatismen in sieben areale Gruppen einzuteilen, deren linguistische Interpretation zur Ermittlung von Wanderwegen des karpatischen Wortschatzes und somit auch zu der von Kontakt-routen der Karpatenvölker beiträgt.

Die in der Zukunft wohl denkbare Vereinigung von konsequent gewonnenen etymologisch-genetischen und arealen Erkenntnissen wird das Bild der Völker- und Sprachkontakte im Karpatenbecken zweifellos sehr wesentlich vertiefen und um neue Facetten bereichern.

¹⁹ Mam tu na myśli pracę w swych założeniach paralelną do: W. Veenker, *Materialien zu einem onomasiologisch-semasiologischen vergleichenden Wörterbuch der uralischen Sprachen*, Hamburg 1975.